

# Spinache, Jak roluję

Jak roluję to pal  
Jak polewam to wypij  
Nie wymiguj się

Dziś mówisz w moim języku  
Niepotrzebny nam tłumacz  
Zdrowie Lavoholiców  
Mamy wszystko czego trzeba  
Brak limitów mówią że są w formy piku  
Dla mnie w normie  
Szczytuj  
Fantazjują o bogactwie  
Mówią jak je chłona  
A traktują kwoty jak nadbagaż z Nostromo  
Krzyczymy YOLO  
Mają problem  
Niech się pierdola  
Pionki chcą zamykać grę  
Znowu plama  
Manolo  
Rolo  
Wjeżdżam z moim ładunkiem  
Dystrybucja bezpośrednia  
Skoro można  
Własnym sumptem\*  
Czemu ten staff nie spowszedniał  
Bo nie każdy ma .....

Jak Lucas  
Zanim kurtyna spadnie  
Czarny koń daje białego kruka  
Czego szukasz  
Zintegrowane bieguny  
Światłocień  
.....  
Sztuka  
Dotykam cię  
Daje falę drzeń

Wdycham twój zapach  
Apetyczne .....

Typki zawsze sapać  
Mam swoje nawyki

Jak roluję to pal  
Jak polewam to wypij  
Nie wymiguj się

Wydobynam to czego nie widać  
I wypuszczam na powierzchnię  
To też moc i mogę jej używać  
Sam przekonałem się boleśnie  
Mówisz &quot;weź mnie&quot;;  
Więc biorę  
Dym rozlewa się po płucach  
Wiem że nie śnię  
Ty na stole  
I powoli wszystko zrzucasz  
Jednocześnie śmiejesz się płaczesz  
Czujesz intensywność moją  
Mamy przejścia  
Każdy inaczej żył  
Rany w końcu się zagoją  
Dzisiaj nikt się nie wymiga  
Jak coś zrobić to na sto

I śmigam  
Odrywam nas od oporów  
Lot  
Nie mogliśmy się doczekać  
Dziewczyny  
Mary Jane  
Ciemna strona  
Bez rezerwacji wjazd  
Jak chcesz to ławkę grzej  
Smutne pretensje  
Że to stare się skończyło  
Naprawdę  
Czy ja wyglądam jakby mnie to obchodziło  
Koniec żartów  
To poziom wyższy o kilka klas  
Do dechy gaz  
Niech lecą na złamanie karku  
.....

Czuję twój zapach  
Apetyczne .....

Typki zawsze sapać  
Mam swoje nawyki

Jak roluję to pal  
Jak polewam to wypij  
Nie wymiguj się

\* na własny koszt, za własne pieniądze